Nr. 191 | Wtorek 29 sierpnia 1922 r. | Cena numeru mk. 30.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6 Telefon 73 | Będzin, Małachowskiego 9. | Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

W dniu 24 b. m., po długich cierpieniach, rozstał się z tym światem w 32 roku życia,

ś. † p.

WŁADYSŁAW MANDAT

kierownik szkoły przy kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych.

W zmarłym tracimy sumiennego, szczerze oddanego swemu zawodowi pracownika.

Cześć Jego pamięci.

2000

Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „SATURN".

Polska organizacja wolności.

Sosnowiec, 29 sierpnia.

Piąty okręg peowiaków zjechał się w ubiegłą niedzielę na zebranie w Sosnowcu. Przybyło około 40 uczestników; dwuch z pośród nich reprezentowało mniejszość narodową, trzy panie płeć piękną.

Przewodniczył zebraniu Bronisław Strzałkowski. Zebranie rozpoczęło się z półtoragodzinnym opóźnieniem. Zagaił młodszy pan Strzałkowski, który wyświetlił cel zebrania; dawna działalność polskiej organizacji wojskowej już się skończyła, więc według mówcy, należy rozpocząć inne prace; charakter wojskowy organizacji odpada, należy stworzyć organizację cywilną, polską organizację wolności. Zabrał głos niejaki pan Guliński, niedawno przybyły na teren Zagłębia agitator thugutowy, mianujący się redaktorem pisma „Drogi". Pan Guliński poinformował zebranych, że w czerwcu odbył się zjazd w Warszawie byłych peowiaków. W dyskusji wyłoniły się trzy projekty nowej działalności P. O. W. Pierwszy projekt o charakterze ściśle politycznym, drugi społeczno-wychowawczym i trzeci, godzący obydwa kierunki; przeszedł ten ostatni. Postanowiono w pracy uzależnić się od tych ludzi, którzy P. O. W. użyczali poparcia i z których ono czerpało siłę. Z pośród owych też ludzi zorganizowano zarząd, który jest wykładnikiem kierunku politycznego polskiej organizacji wolności. Do zarządu wchodzą: Moraczewski (P. P. S.), Fichna (N. P. R.), Poniatowski (Wyzwolenie), Franciszek Anusz (Piastowcy) i pan Medard Downarowicz.

Mówca zaznaczył, że kierunki polityczne, reprezentowane w zarządzie, są jedynie demokratyczne i pod tym względem polska organizacja wolności ma zupełnie wyraźne oblicze.

„Wszystko, co od tych kierunków jest na prawo i nalewo dodał pan Guliński, musi zniknąć!" To zbyt szczere wyznanie starał się zmodyfikować przewodniczący, który tłumaczył, że bynajmniej nowa organizacja nie jest polityczną, a jest taką samą organizacją wychowawczą, jak strzelec, sokół i harcerstwo.

Wówczas zabrał głos przedstawiciel zaproszonego na zebranie narodowego zjednoczenia ludowego. Zwrócił on uwagę przewodniczącego, że napróżno stara się wytłumaczyć apolityczny charakter organizacji. Wyraźnie bowiem pan Guliński stwierdził, że polska organizacja wolności jest narzędziem stronnictw lewicowych i ma na celu unicestwienie wszystkich innych kierunków politycznych.

Bardzo charakterystyczne było przemówienie przedstawiciela obwodu Niwka, p. Janickiego, który ubolewał, że dyskusja jest mało ożywiona i że zebrani nie tak chętnie się wypowiadają, jak to miało miejsce przed tygodniem,

...no nadzaacji i rzu... daleko idą... leżałoby bo... p. Janickie... czy obrać dro... ia wieców, soli... się z wystąpie... ed redakcją ... czy też przyjąć ...aktykę. Wielu bo... członków nie wie, ... się zachowywać, sko... zaś raz zostanie zakreślony plan, członkowie organizacji będą zgodnie działać.

Wtedy pan Guliński oświadcza, że nad tematem, wysuniętym przez mówcę, nie można dyskutować, gdyż o taktyce organizacji będzie decydował zarząd główny.

Dla ścisłości sprawozdawczej trzeba dodać, że w tym miejscu uczciwie i po obywatelsku odezwał się pan Szenk, który oświadczył, że takie metody walki politycznej, jakich były świadkiem Kraków i Mława, nie powinny być w kraju naśladowane.

Przystąpiono do wyboru zarządu. Największym zaufaniem nowopowstała organizacja na naszym gruncie obdarzyła pana Niernseego, który otrzymał 39 głosów. Poza nim do zarządu zostali wybrani: Koszyca, Szenk, Ochorowicz (młodszy), Wacowski, Piszczyk, Strzałkowski (młodszy), Bentkowski i t. d., na ostatnim zaś miejscu, jako ostatni zastępca, znalazł się pan Grabiański.

Pomówiono też o pierwszych czynnościach zarządu nowej organizacji. Polecono zarządowi zlikwidować polską organizację wojskową. Ponieważ jednak wielu byłych peowiaków jest niezadowolonych, jedni dlatego, że nie otrzymali krzyża peowiackiego, inni zaś, że mimo zasług, niezostali odznaczeni krzyżem walecznych, przeto postanowiono, że nowy zarząd ma się zająć wyrównaniem tych krzywd, co dopomoże do przyciągnięcia byłych peowiaków do pracy w nowej organizacji.

Pan Guliński poinformował, że kapituła krzyża peowiackiego była już rozwiązana, ale wobec wznowienia działalności członków byłej P. O. W. w polskiej organizacji wolności, zarząd główny wznowił komisję trzech dla wydawania krzyża peowiackiego i komisja będzie czynna do dnia 1 stycznia 1923 roku. Co do krzyża Virtuti Militari, to wydawanie tej odznaki już jest ukończone, natomiast można jeszcze uzyskać krzyż walecznych. W myśl tych zamierzeń polecono zarządowi wyłonić specjalną komisję krzyżową.

P. G. stwierdza jeszcze, że społeczeństwo chce przejść do porządku nad zasługami P. O. W. i projektuje, aby te zasługi nie zostały zapomniane i w tym celu proponuje sadzenie po wsiach drzewek peowiackich i tworzenie alei P. O. W., o wmurowaniu bowiem po miastach pamiątkowych tablic, czy też wzniesieniu innych pomników w obecnych warunkach nie można myśleć.

Artur M.

Naczelnik państwa w Katowicach.

(Korespondencja własna).

Katowice, 29 sierpnia.

W niedzielę rano przybył do Katowic pan naczelnik państwa, witany przez władze cywilne i wojskowe województwa, oraz licznie zebraną ludność. Po szeregu przemówień oficjalnych naczelnik państwa odpowiedział na nie krótko, dziękując za serdeczne przyjęcie. O godzinie 9-tej zebrał się garnizon wojskowy na rynku, gdzie odbyła się msza polowa. Po mszy wygłosił kazanie proboszcz ks. Kubina, w którym między innymi zaznaczył, że Śląsk ufa i wierzy, że naczelnik państwa kocha cały naród bez różnicy na stan i pochodzenie.

Po kazaniu odbyła się defilada wojskowa Gdy ostatnie szeregi wojska minęły naczelnika, ukazały się u wylotu rynku sztandary organizacji społecznych. Olbrzymi pochód przewinął się przed naczelnikiem. Gros pochodu stanowiły oddziały polskiego zjednoczenia zawodowego i neutralnego związku zawodowego.

Pochód robił imponujące wrażenie i odbył się we wzorowym porządku. Szkoda tylko, że niepotrzebnie niesiono w nim liczne tablice z napisami, jak np.: „Precz z reakcją“ „Niech żyje wojewoda Rymer“ i t. d., co abstrahując od słuszności głoszonych haseł nadawało pochodowi pewien specyficznie demonstracyjny charakter.

Po pochodzie udzielał naczelnik państwa posłuchania w gmachu starostwa, poczym w salach restauracji „Reichshallen“ odbył się galowy obiad, który się przeciągnął do godz. 10-ej wieczorem, tak że bezpośrednio po nim rozpoczął się raut.

O godz. 12-tej w nocy naczelnik państwa zebranie opuścił, żegnany bardzo serdecznie i owacyjnie. Wczoraj udał się naczelnik państwa do Rybnika i Pszczyny.

Należy jeszcze zaznaczyć, że odbyła się również w niedzielę dekoracja byłych powstańców orderem „Virtuti Militari“ i „Krzyżem Walecznych“.

Dekoracji dopełnił naczelnik państwa osobiście.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Upadek kursu marki wywołał nową zwyżkę taryf kolejowych w Niemczech. Taryfa towarowa zostaje podwyższona od dnia 1 września o 50 proc., również o 50 proc. będzie podwyższona taryfa bagażowa od dnia 1 października. W ciągu września za przewóz bagażów pobierane będzie dodatkowo po 10 fen. od 10 kilogr bagażu za 1 kilometr.

— Według ostatnich doniesień w ministerjum pracy, liczba bezrobotnych w Anglji w dniu 14 sierpnia wynosiła 1.232.100 ludzi, to jest o 3.554 bezrobotnych więcej, niż w poprzednim tygodniu.

— Główny zarząd nawigacji w Rosji ogłasza, że każdy, kto wydobędzie statek rosyjski zatopiony podczas wojny lub rewolucji w wodach rosyjskich, otrzyma ten statek w dzierżawę.

— Konferencja ministrów spraw zagranicznych, państw małej ententy i Polski rozpoczęła się w niedzielę o godz. 9 min. 45 przed południem na Hradczynie.

— Przegląd wieczorny“ donosi, że wojewoda nowogrodzki, p. Władysław Raczkiewicz ma objąć stanowisko posła polskiego w Moskwie.

— Wojska regularne irlandzkie zajęły Kinsale i Unmanway, ostatnie placówki powstańców w hrabstwie Cork.

— Obrońców eserów w procesie moskiewskim zesłano do gubernji archangielskiej.

— W Paryżu oczekiwany jest przyjazd Stinnesa, który złoży przedstawicielom przemysłu francuskiego memorjał, przedstawiający niemieckie przesilenie gospodarcze i finansowe.

Wrzenie w Brazylji.

Paryż, 28 sierpnia.

W pierwszych dniach lipca stolica Brazylji była widownią krwawej rewolucji politycznej, której tłem była sprawa następstwa na stanowisku prezydenta republiki.

W klubie wojskowym, którym przewodniczy marszałek Hermes da Fonseca, bratanek założyciela republiki i jej prezydent od 1910 do 1914 roku, uknuto spisek, mający na celu objęcie stanowiska prezesa przez marszałka. Bunt wybuchł najpierw w szkole oficerskiej, skąd zaczęto ostrzeliwać miasto.

Rząd uprzedzony o wybuchu, poczynił zarządzenia odpowiednie, aby stłumić zamieszki w zarodku. Część fortów przyłączyła się do zbuntowanych. Zaczęto się wzajemnie ostrzeliwać. Strzały padały na lotnisko, zamieszkałe przeważnie przez bogatych brazylijczyków. Ostrzeliwanie zrządziło wielkie szkody Ogłoszono stan oblężenia. W najbliższych dniach wojska rządowe rozbroiły nielicznych rewolucjonistów, przyczym ofiarą starć padło około stu ludzi. Ostatecznie rząd wziął górę, marszałek Fonseca aresztowany, uwięziony został na pokładzie pancernika „Floriano“, równocześnie aresztowano głównych przywódców ruchu.

Wśród szerszych warstw publiczności ruch, jako osobisty, nie miał poparcia.

Kłamstwa prowokatorki Szulc.

Charków, 28 sierpnia.

Prasa w dalszym ciągu omawia wymianę not między poselstwem polskim a komisarjatem dla spraw zagranicznych, wyzyskując ją dla demagogicznych napadów.

Treść zarzutów stawianych poselstwu stanowią twierdzenie oparte przeważnie na zeznaniach prowokatortki Szulc jakoby pewni urzędnicy poselstwa starali się rozpocząć jakąś pracę kontrrewolucyjną i spiskową pomiędzy dziećmi od 4 do 10 lat, znajdującymi się w domu sierocym.

Szulc, twierdzi jakoby urzędnicy poselstwa dawali jej polecenia uzyskania fotografji członków polskiego biura komunistycznego, oraz starali się o wydostanie nazwisk przebywających w więzieniach ukraińskich polaków.

Zarzuty te sztucznie skonstruowane zawierają w istocie tylko tyle prawdy, że urzędnicy polscy starali się rzeczywiście o ulżenie doli sierot polskich i więźniów. To dało asumpt do demagogicznej akcji prasowej przeciwko rzekomemu szpiegostwu i kontrrewolucyjnejnej działalności polskiej na terenie Ukrainy.

Dążenia Włoch.

Wiedeń, 28 sierpnia.

„Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Pragi, że wystąpienie włoch w sprawie austrjackiej wywołało tam wielkie zaniepokojenie. Uważają, że włochy dążą do rozciągnięcia swego protektoratu na całą Europę środkową a zwłaszcza na Austrję. Nie ulega przytym wątpliwości, że Włochy chcą pozyskać dla swoich planów wielkie mocarstwa. Na takie ukształtowanie się Europy środkowej nie może pozwolić ani Czechosłowacja, ani Jugosławja. Nie może zgodzić się na to mała ententa. Stanowisko to, jak twierdzą, podziela również i Francja. Wyrażają jednak nadzieję, że nastąpi kompromis między małą ententą i Austrją, i że sanacja Austrji dokonana zostanie w drodze wspólnego porozumienia.

Walka o miljony.

96.

— Odmówił?

— Tak, panie... w sposób nader brutalny...

— Zkąd więc pani znałaś jego nazwisko?

— W przeddzień odebrałam depeszę z Marsylji o przygotowanie apartamentu. Depesza ta nosiła podpis: Edmund Béraud.

— Zachowałaś ją pani?

— Tak.

— Daj mi ją, proszę..

— Oto jest...—odpowiedziała zarządzająca, dobywając z szufladki kawałek błękitnego papieru i podając takowy sędziemu.

— Tak... w rzeczy samej — rzekł tenże po przeczytaniu — telegram ten pochodzi z Marsylji.

Następnie zwracając się do młodej kobiety, rzekł:

— Ponieważ pani byłaś obecną tu w chwili przybycia owego podróżnego, zechciej nam podać najdrobniejsze szczegóły w tym względzie.

— Opowiem wszystko, o ile zdołam sobie przypomnieć — odparła panna Eliza.—Nie znajdziecie tu jednak panowie wiele szczegółów... Wszedłszy do swoich pokojów, gdzie nasi służący hotelowi wnieśli za nim dwa skórzane kuferki znacznej objętości, zażądał aby mu dostarczono piśmiennych materjałów, słowem wszystkiego, co trzeba do nakreślenia listu, poczem ubrawszy się wyszedł. Fiakr, którym przybył ze stacji, oczekiwał nań przed hotelem...

— Jak długo bawił ów podróżny po wyjeździe ztąd?

— Mniej więcej... około trzech godzin. Skoro powrócił, prosiłam go o złożenie papierów dla wciągnięcia takowych w meldunkową księgę, twierdząc, że w przeciwnym razie na odpowiedzialność narażoną być mogę... Żądałam tego usilnie, ponieważ tak jego fizjognomja, jako i całe zachowanie się tego człowieka, budziły we mnie podejrzenia.

XVI.

— I na to wszystko on pani odpowiedział odmową?

— Tak, panie — rzekła zarządzająca; — odmową gwałtowną, brutalną, oświadczając, iż jest nietylko francuzem, lecz rodowitym paryżaninem; że powracając do swego rodzinnego miasta, nie jest obowiązanym składać nikomu legitymacji, i nikt zarówno nie ma prawa żądać od niego takowych.

— Wszak wspomniałaś pani, że dziwnem było zachowanie się tego człowieka?

— Tak, widocznie był jakiś smutny, jakby pognębiony. Skoro mu powiedziano, iż zatrzymany dlań apartament, oznaczony trzynastym numerem i że nie mamy dlań innego, okazał widoczne niezadowolenie, sposępniał nagle. Wtedy to pytałam żartobliwie czy wierzy w zabobony. Pytanie to moje wskazało mu zapewe śmieszność jego przesądów, bo nic nie odpowiedziawszy, udał się wraz ze służącym pod numer wspomniany.

— Po jego powrocie do hotelu, nikt do niego nie przychodził?

— Nikt, oprócz wspomnianych dwóch mężczyzn ze strony sądu.

— O której godzinie nastąpiło to aresztowanie?

— Około ósmej wieczorem.

— Pani znasz zapewne komisarza z tutejszego okręgu?

— Znam go doskonale.

— Czy to on przybył natenczas?

— Nie panie.

— A jednak był to komisarz?

— Tak, do spraw sądowych jak sam mi o tem powiedział. Pokazał szarfę, którą był przepasany.

Powtórnie sędzia śledczy wraz z naczelnikiem policji zamienili znaczące spojrzenia.

— Kto przybył wtedy z owym komisarzem?—pytał sędzia dalej.

— Agent.

— Przyjechali fiakrem?

— Nie, prywatnym powozem, jaki czekał przed bramą hotelu i do którego zniesiono pakunki podróżnego przed odjechaniem.

— A! — zawołał żywo naczelnik policji — zabrali więc jego bagaże?

— Tak panie.

— A cóż na to mówił ów Edmunt Béraud?

— Utrzymywał, iż jest ofiarą jakiejś pomyłki i twierdził, iż wzięto go za kogoś innego.

D. c. n.

Wieści ze stolicy.

— W niedzielę przywieziono do Warszawy 14 bolszewików, którzy zbiegli z obozów internowanych i usiłowali przekroczyć granicę w pobliżu Stołpc, za dokumentami wydanymi przez bolszewicką ambasadę w Warszawie.

— I pułk szwoleżerów, stacjonujący w Długiej Kościelnej, w sobotę rano przyjechał do Rembertowa na ćwiczenia. Konie puszczono luzem na pobliską łąkę. Gdy około południa rozpoczęły się ćwiczenia i padły strzały armatnie, spłoszone konie pocwałowały w stronę Warszawy. Część koni zdążyli żołnierze zatrzymać, 19 zaś pogalopowało szosą.

Policja zawiadomiona o wypadku zdołała w różnych okolicach miasta konie pochwycić. Wszystkie konie zwrócono dowódcy pułku. Z powyższego widać, jak słabo dozoruje się u nas mienie państwowe.

— Zastępca kierownika 1-ej brygady urzędu śledczego st. przod. Stępczyński podczas dochodzenia, prowadzonego w sprawie morderstwa własnej żony, Niemczaka, doszedł w dniu w sobotę do wniosku, że kłamie on, mówiąc o utopieniu poćwiartowanych zwłok swej żony.

Postanowił więc dalsze poszukiwania w gliniankach przerwać i przy pomocy przod. Rutkiewicza przeprowadził jeszcze raz szczegółową rewizję w domu mordercy. Znaleziono w piecu kawałki kości spalonych, które okazały się ludzkimi kośćmi. Gdy Niemczakowi kości te pokazano, przyznał się, że zwłok żony nie topił, lecz spalił.

— Na najbliższe dni zwołuje minister skarbu konferencję zainteresowanych ministerjów, to jest ministerjum spraw wojskowych, pracy i robót publicznych, z udziałem przemysłowców budowlanych, na której określona będzie wysokość przyznać się mającej warszawskim robotnikom budowlanym podwyżki.

Jak się dowiadujemy, robotnicy budowlani motywują wysokość żądanej przez siebie podwyżki (100 proc.) wzrostem drożyzny i tym, że przy poprzednich podwyżkach powstała niewyrównana różnica z tego powodu, że podwyżki przyznawane im były zawsze, gdy drożyzna postąpiła już dalej naprzód, co teraz chcą sobie odbić.

Wieści ze Śląska Górnego.

(Od naszego korespondenta).

Niemiecka perfidja.

Królewska Huta, 28 sierpnia.

Bestjalstwa i znęcania się urzędników niemieckich nad ludnością polską na Śląsku Opolskim, szczególniej zaś nad powracającymi u c h o d ź c a m i wzmogły się w ostatnich czasach niepomiernie i ostatecznie przebrały miarkę cierpliwości.

Rozgoryczenie i zniecierpliwienie wśród uchodźców z powodu bierności komisji mieszanej jak i in. kompetentnych czynników doszło do szczytu...

Oto ostatni wypadek:

Gospodarz Józef Nocoń z Kielszy pow. strzeleckiego, jako wierny syn ojczyzny, stał otwarcie podczas plebiscytu za Polską i nawet w związku zawodowym pełnił funkcję kasjera. Z tego powodu musiał często cierpieć prześladowania od hakatystów niemieckich. Przed wkroczeniem wojsk niemieckich nie mógł nawet spokojnie nocować w domu, gdyż każdej nocy poszukiwali go pijani orgeszowcy, pragnąc wywrzeć na nim swój gniew narodowy. Krył się więc w polu, lub lesie; 5-go lipca b. r. już po wkroczeniu wojsk niemieckich na Śląsk Opolski otrzymał od urzędnika gminnego Malinka list z groźbą, że o ile w ciągu 25-ciu godzin mieszkania nie opuści czeka go śmierć. Wobec tego zmuszony był przenieść się do Polski do Mysłowic, zostawiając cały swój majątek na łasce Bożej.

W dniu 19 sierpnia b. r. myśląc, że nareszcie został zaprowadzony spokój i że bezpiecznie może powrócić do domu, wybrał się w drogę. Już jednak na stacji w Kielczy przystąpił do niego urzędnik „Schupo" i, zaaresztowawszy go, odprowadził na odwach. Stąd miał być odprawiony do wsi Zawadzie, lecz zamiast do Zawadzkiego trasportowali go do więzienia w Wiel. Strzelcach. W dwa dni później t. j. w poniedziałek w południe przybył do rodziny Noconia policjant w asystencji leśnika Gatzka z Kielczy i oświadczył, że Józef Nocoń sam w więzieniu się powiesił (!).

Katowice, 22 sierpnia.

Niema najmniejszej wątpliwości, że policjanci popełnili tutaj na osobie Noconia wstrętne morderstwo, gdyż niepodobna przypuścić, aby on sam ojciec licznej rodziny, zawsze zdrowy i zrównoważony sam się zabił. Obecnie zaś chcąc zamaskować swój haniebny postępek w obawie przed zasłużoną karą, twierdzą, że Nocoń sam się powiesił.

Do żywego oburzeni uchodźcy żądają, aby komisja mieszana jak i rząd polski natychmiast zajął się tym wypadkiem. Lekarze niezwłocznie muszą zbadać, czy miało tutaj miejsce rzeczywiście samobójstwo, czy też krwawe morderstwo bandytów-urzędników niemieckich.

Z, W.

Poważna sytuacja.

Katowice, 28 sierpnia.

Podczas pobytu min. Strasburgera na Śląsku Górnym skonstatowano, że do znacznych trudności kolejowych, pocztowych i celnych, wynikłych z podziału Śląska i przyłączenia go do Polski, dołączają się obecnie bardzo poważne trudności aprowizacyjne

Trudności te są wynikiem z jednej strony spadku waluty, z drugiej strony jednak ma się wrażenie, że sfery producentów chcą wyczekać na lepsze konjunktury zbożowe i nietylko nowych tranzakcji obecnie nie przeprowadzają lecz usuwają się nawet od wypełnienia prawnie zawartych kontraktów. Stan taki może doprowadzić na Śląsku do bardzo poważnych wstrząśnień o ile nie nadejdzie natychmiastowa pomoc.

Na skutek przedstawienia położenia aprowizacyjnego na Śląsku Górnym przez min. Strassburgera, rząd polski zajął się wysyłką na Śląsk 50 wagonów zboża.

Dalsza natychmiastowa akcja w tym kierunku jest w toku.

List z Gdańska.

Jubileusz gdańskiej izby handlowej Pomoc starcom. Komunikacja napowietrzna. Z czarnej giełdy. Z kolei. Rosjanie w Gdańsku. Przeciwko polskim kołom śpiewaczym Walka z klubem gry w Sopocie. „Drang nach Osten" Spadek marki niemieckiej, a usposobienie ludności

Gdańsk, 27 sierpnia

W ubiegłą niedzielę obchodzono setną rocznicę gdańskiej izby handlowej.

Z okazji setnej rocznicy istnienia tej instytucji zebrało się wiele osób w „Dworze Artusa" ze świata handlowego, dalej senatorowie gdańscy, przedstawiciele państw obcych, posłowie na sejm, prasa miejscowa i zamiejscowa. Wszystkich gości podejmowała izba handlowa skromnym śniadaniem. Uroczystość otworzył przewodniczący p. Klawitter powitaniem obecnych. przyczym dał pogląd na przeszłość izby, oraz przedstawił jej widoki na przyszłość Po nim przemawiał wiceprezydent senatu dr. Ziehm, składając adres artystyczny w pięknej czerwonej ramie aksamitnej podpisany przez wszystkich senatorów

W tygodniu od 6 — 13 b. m. odbywał się w Gdańsku tydzień ofiary dla ubogich starców za pomocą sprzedaży wstążeczek, urządzania koncertów, przedstawień i t. p Jakkolwiek sama myśl jest bardzo chwalebną i popierano tę akcję przez całą ludność wolnego miasta, bez różnicy narodowości i przekonań politycznych to przecież trzeba stwierdzić, iż cała ta akcja odbywała się pod znakiem orła czarnego, nosząc cechy wybitnie wszechniemieckie.

Gdańsk nabiera coraz bardziej znaczenia wszechświatowego Dzięki połączeniu z Polską i sąsiedztwu z państwami nadbałtyckimi Ruch pocztowy, kolejowy i portowy powiększa się stale. Dzięki temu zaprowadzono tu stałą komunikację napowietrzną pomiędzy Gdańskiem a Rygą przez Królewiec i Kłajpedę, a, jak słychać, wkrótce ma być zaprowadzona taka komunikacja również pomiędzy Gdańskiem a Polską. co już istniało podczas pierwszego targu poznańskiego. Samoloty zabierają do kabiny 4 pasażerów i bagaż dla każdego pasażera, na ogólną wagę 10 kilo.

Ostatnio dokonała policja aresztowań na czarnej giełdzie, zabierając w 4 samochody wszystkich, zgromadzonych przed gmachem „Dworu Artusa". Przy tej okazji nie obyło się oczywiście bez szykan, gdyż aresztowano również wielu tutejszych uczciwych kupców polskich, którzy zwykle przybywają na giełdę celem orjentacji. Chociaż wszyscy oni wylegitymowali się, to jednak policja, złożona z wrogów polskości, zawiozła ich do gmachu prezydjum policji przetrzymując ich tam przez sześć godzin i dopiero nad wieczorem wypuściła, oświadczając, iż są wolni, bo „wszystko jest w porządku". Ale poszkodowani nie dali za wygraną i zażądali interwencji komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Stale napływający do wolnego miasta rosjanie, postanowili pójść śladami polaków i założyć tu dla swych dzieci gimnazjum rosyjskie. Myśl ta zostanie zrealizowana napewno prędzej aniżeli u nas, gdyż rosjanie i żydzi rosyjscy, posiadający większe kapitały, własnymi siłami powołują do życia tę uczelnię, podczas gdy polacy muszą oglądać się na ofiarną pomoc Polski, bez czego istniejące tu od maja gimnazjum polskie nie byłoby się utrzymało i nie może utrzymać się w przyszłości.

Ostatni zjazd polskich kół śpiewaczych w Gdańsku nie podobał się nacjonalistom pruskim, którzy, jak się dowiaduję, postanowili za wszelką cenę przeszkadzać w ich rozwoju, by spowodować upadek W związku z tym napadli szowiniści pruscy w ubiegłym tygodniu na koło śpiewacze „Lira" ze Starego Szotlandu, odbywające swe próby w domu rządu polskiego Jakiś niegodziwiec rzucił z podwórza przez otwarte okno kamieniem do pokoju, w którym odbywała się próba, wywołując wśród drużyny śpiewaczej zamieszanie Na szczęście obyło się bez wypadku, choć wkrótce potym posypały się znów kamienie

Walka z klubem gry w Sopocie, zapoczątkowana przez „Gazetę Gdańską" ubiegłej zimy, nie miała widoków powodzenia, o tyle, że zabrano się do rzeczy w sposób niezbyt odpowiedni, a następnie dlatego że właśnie zwalczającymi byli polacy, przeciwko którym prasa niemiecka wystąpiła broniąc zawzięcie kasyna. To też skutek akcji polskiej w tym kierunku był bardzo nikły, gdyż mimo wszystko, w kasynie zgrywali się i zgrywają dziś prawie wyłącznie polacy Obecnie podjęto akcję ze strony niemieckiej, co uprawnia do nadziei,że walka niemców wspólnie z polakami przeciwko tej jaskini, dopnie właściwego celu Znany w Gdańsku niemiec, p. Walther Wanninger, były radca miejski, ogłosił w prasie niemieckiej odezwę, w której wskazuje, iż „własne doświadczenia i nieszczęścia innych powodują go do podjęcia walki przeciwko klubowi gry w Sopocie" Odezwa wskazuje środki, służące do zwalczenia jaskini i nawołuje osoby posiadające jakikolwiek materjał przeciwko klubowi, o przedłożenie go p. W., który ze swej strony zapewnia ścisłą dyskrecję. P. Wanninger wysłał w tej sprawie pisma z zapytaniem do różnych partji politycznych w sejmie gdańskim z zapytaniem, czy się solidaryzują z jego akcją, na co otrzymał odpowiedzi potwierdzające od frakcji polskiej, partji socjalistów większości, partji socjalistów niezależnych i niemieckiej partji nacjonalistycznej. Nie nadesłały odpowiedzi: senat (dla bardzo zrozumiałych powodów, gdyż istnienie klubu gry podtrzymuje byt wolnego miasta), partja komunistyczna (członkowie jej podobno otrzymują łapówki od kasyna sopockiego), partja centrowa i partja niemiecka (obie solidaryzujące się z senatem).

Akcja p. W. ma na celu urządzenie głosowania ludności, aby na wysokim komisarzu ligi narodów, urzędującym w Gdańsku, wymóc zamknięcie jaskini. Akcji p. W można tylko przyklasnąć, gdyż teraz wspólnie z zapoczątkowaną już akcją ze strony polskiej, istnienie jaskini ma niejako dni policzone.

Prusacy nie wyzbyli się swych pretensji do Gdańska, a że wszelka oficjalna akcja w tym, kierunku ze strony rządu mogłaby na rzeszę niemiecką sprowadzić tylko nieszczęście dopełniając klęsk ze strony koalicji, przeto różne organizacje niemieckie odwiedzają coraz częściej Gdańsk, wskazując szowinistom tutejszym na świetne czasy władztwa prusaków Ostatnio jest do zanotowania fakt, iż wkrótce ma tu przybyć chór studentów z Getyngi, aby dać koncert na tutejszych niezamożnych studentów niemieckich.

Katastrofalny spadek marki niemieckiej wywołał niebywały dotąd zwrot w usposobieniu ludności niemieckiej, która ostatnio bardzo chętnie nabywa marki polskie, tak, że banki tutejsze oblegane są codziennie przez liczne rzesze. Wśród niemieckiej ludności wolnego miasta słychać głosy, że byłoby najlepiej ażeby w Gdańsku zaprowadzono walutę polską, bo przecież prędzej, czy później Gdańsk musi się z Polską połączyć, gdyż sam się nie zdoła utrzymać,

K. P—n.

Z działalności związku obrony kresów zachodnich.

Założony pod koniec ubiegłego roku związek obrony kresów zachodnich do dziś dnia pomimo pewnych już prac podjętych jest w stadjum organizacji.

Ten okres ma się zakończyć z dniem 28 b. m., kiedy na zjeździe rady naczelnej w Poznaniu ostatecznie zostanie przyjęty statut związku i wypracowany program działalności na rok bieżący.

Organizacja związku większe uczyniła postępy w Poznańskim, na Śląsku i Pomorzu, a także w województwie krakowskim, mniejsze w Królestwie, nie dotnęła natomiast zupełnie kresów wschodnich.

Byłe królestwo kongresowe wydzielono w okręg naczelny, z siedzibą zarządu w Warszawie. Zarząd ukonstytuował się w lipcu b. r., jako zarząd tymczasowy, z prezesem Stefanem Żeromskim i jego zastępcą, p. Bochenkiem, na czele. Cały okręg naczelny podzielono na pięć obwodów: Warszawski z siedzibą zarządu w Warszawie, włocławski, obejmujący Kujawy, z siedzibą zarządu we Włocławku, łódzki, obejmujący Kaliskie i Piotrkowskie, z siedzibą zarządu w Łodzi, lubelski, obejmujący Lubelskie i Wołyńskie, z siedzibą zarządu w Lublinie i obwód kielecki, obejmujący Zagłębie Dąbrowskie, Radomskie, Częstochowskie i Kieleckie z siedzibą zarządu w Sosnowcu.

Do Zarządu okręgu naczelnego wchodzą z obwodu kieleckiego panowie Józef Przedpełski i Bronisław Knothe.

Dopiero przyjęcie ostateczne i zalegalizowanie statutu da możność posunąć organizowanie związku obrony kresów zachodnich i otworzy wrota do ruchliwszej działalności Związku.

Kto bliżej interesuje się tą tak konieczną dla naszego bytu państwowego instytucją, może szczegóły jej pracy znaleźć w Strażnicy Zachodniej (Poznań św. Marcina 40), doskonałym miesięczniku, poświęconym potrzebom kresów zachodnim i pracom Związku.

Poszukuje się 1999—3-1

inżyniera-mechanika

z praktyką w oddziałach przeróbczych, przemysłu żelaznego (Hut) przytem jest pożądaną znajomość elektrotechniki. Oferty należy składać w Redakcji „Iskry" pod „mechanik".

SOSNOWIEC.

KINO-ORZA

Od poniedziałku 28 sierpnia b. r. Najwspanialsza sensacja świata. Król boksu **EDDIE POLO.** święci swój tryumf w obrazie

CYRK KING

Walki atletów, triki akrobatyczne, karkołomne skoki, walka boksu, ogólne zaciekawienie wzbudzają oryginalne walki atletów.

SFINKS

BACZNOŚĆ! Od wtorku 29-go sierp.

Żelazna pięść

detektywny dramat w 6-ciu częściach w roli głównej ALBERTINI i małpa JACK.

BĘDZIN.

Teatr-Corso

Od poniedziałku 28 do czwartku 31 sierpnia r. b. włącznie druga serja

FRYDERYK WILHELM I

(Tyran ukoronowany)

dramat w sześciu aktach.

Anons! Od piątku 1 września demonstrowany będzie **„KOBIETA I PAJAC"**

DĄBROWA.

Kino-Venus

Od niedz. 27 do czwartku 31 b. m

Walka Albertiniego ze złoczyńcami

sensacyjny dram. w 5 wielkich aktach. W roli głównej najsilniejszy człowiek na świecie, słynny szampion Włoch **MACISTE.**

ANONS! od 1 września „Tajemnice dzikich dżungli".

KINO „ODEON" DĄBROWA

Od 26-go do 28-go sierpnia włącznie V-ta i ostatnia serja potężnego amerykańskiego filmu „WIĘTY TYGRYS" p. t.

Tajemnica twarzy tygrysiej

Wielki dramat egzotyczny w 6-ciu częściach.

W roli głównej **RUTH ROLAND.**

BACZNOŚĆ!!! BACZNOŚĆ!!!

Wielki wybór gotowych kołder watowanych pierwszej pracowni w Sosnowcu. Piłsud-kiego 44. Przyjmuje również do przerabiania stare kołdry na nowe desenie francuskie.

LINY : :

Szpagaty

Przerób maszynowy do u szczelnień i czyszczenia maszyn zastępujący konopie 1882 **ozesane**

PIAST-BĘDZIN

Jeneralny Reprezentant i skład fabryczny **Spółki Akc. „Konopie" w Warszawie.**

Lokomotywa

fabryki ORENSTEIN & KOPPEL

na tor 600 mm. średn. cylindr. 240 mm. na 15 atm. waga 9 ton

do sprzedania

ze składu w Warszawie w Warszawskim Towarzystwie Przemysłowo-Handlowym

Warszawa Nowy Świat 35 Telefon 84—15

Telegr. „WUMA".

Karbid

ZE SKŁADU

POLECA

Biuro Techniczno - Handlowe St. Maleszewski i S-ka.

WAŻNE DLA KOOPERATYW, STOWARZYSZEŃ CHRZEŚCIJAŃSKICH, SEJMIKÓW, KÓŁEK ROLNICZYCH

JEDYNA KOOPERATYWA 1537-6-1 W ŁODZI, ANDRZEJA 3.

TOWARZYSTWO WSPÓŁDZIELCZE

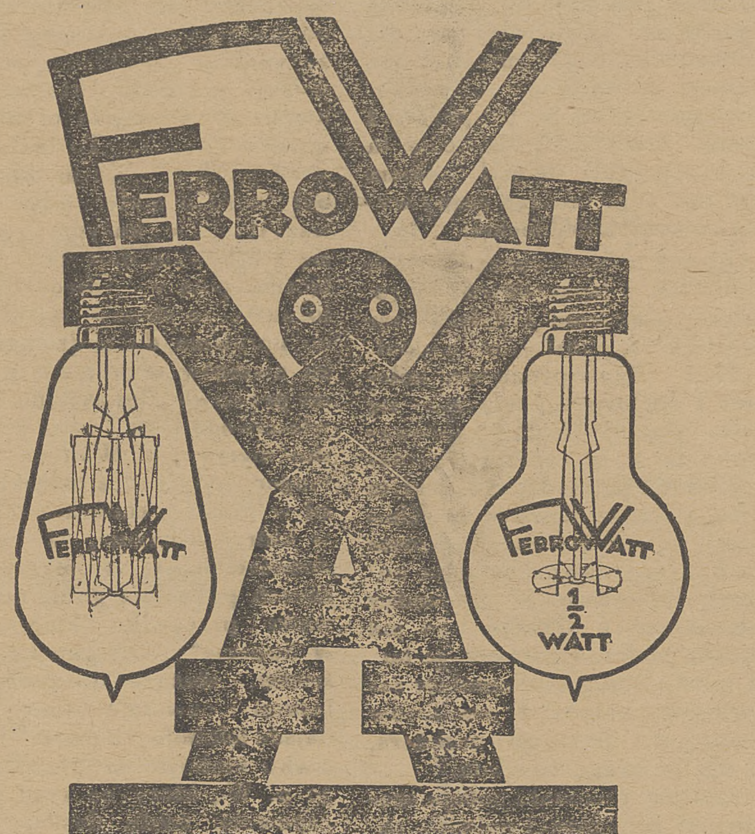
„SKLEP BŁAWATNY"

Handlu towarami bławatnymi rzedstawicielstwa fabryk łódzkich i innych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna: **materjałów, wełnianych, półwełnianych, po scielowych, towary garniturowe męskie i damskie, batysty etaminy i t. d**

Wysyłamy na żądanie próby załatwiamy pocztowe obstalunki solidnie i szybko

Kooperatywom chrześcijańskim dostarczamy towary **na kredyt**



„Eleganto" czyli zjednoczenie majstrów krawieckich ubiorów damskich i męskich,

którzy wykonywują zamówienia z własnych i powierzonych materjałów podług ostatniej mody.

W pracowni posiadają wielki wybór towarów krajowych i angielskich. Przy zamówieniu z własnych materjałów pobieramy 25 proc. zadatku i wykonywujemy największą ilość roboty.

Uważajcie na nasz adres!

Ul. Modrzejowska 15, wejście z ul. Targowej I piętro front

MĘSKA SZKOŁA HANDLOWA

T. PŁOCKIEGO W Sosnowcu

ul. TARGOWA nr. 12.

Egzamina wstępne do wszystkich klas we wtorek 29 sierpnia, godz. 9 rano.

KĄPIELE KWASOWĘGLOWE ELEKTRYCZNE

w Zakładzie wodoleczniczym D-ra KUPCZYKA,

KRAKÓW, Szujskiego 11.

HEMOROJDY

usuwa ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejsza guzy (żylaki)

„VARICOL"

czopki hemorojdalne 1907 (z kogutkiem).

Żądać w aptekach i składach aptecz.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

30 mk. za wyraz.

Maszyna, 2 rowery i aparat fotograficzny do sprzedania. Dąbrowa, Dąbrowska 18. Curcki. 3 3

Do sprzedania zakład robót piasko wo-cementowych w Przeczycach, gm. Mierzęcice, poczta Siewierz. Duże maszyny do dachówki, pojedyńcza dubeltowa, rolkowe z podkładkami sztuk 1175, forma do pustaków, młynek—mieszania farby cementu, pompa z wężami do kro pienia dachówki, forma do rur stu dziennych, dwie formy do żłobów dla inwentarza, dwie formy do pomników, forma do stopni i forma do kominów. 2-2

Powozik w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość restauracja na Konstantynowie, Południkiewicz. 3 3

Sprzedam budynek fabryczny. Wia domość Sławków, w browarze. 1995-3

Kanarków parę kupię. Mazowiecka 4 mieszk. 6 godz. 15 lub 21. 2001-3

Sklep do sprzedania wraz z pokojem i kuchnią, tamże futro. Wia domość w Administracji. 2006-1

Posady i prace.

Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Maszynistka może się zgłosić od zaraz na stałą posadę w Instytucji Hygienicznym w Pszczynie. (Władanie językiem niemieckim nie koniecznie). Zgłosić się należy osobiście w godz urzędowych. 3-3

Pierzak Wojciech zgubił dowód osobisty, wyd. przez gm. Sobków pow. Jędrzejowskiego Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-3

Potrzebny czeladnik rzeźbiarski na roboty meblowe. Będzin, Plac 3-go Maja № 11. S. Bontor. 2-3

Potrzebni zdolni czeladzie szewscy, ul. Piłsudskiego 1 60 2 2

Potrzebny chłopak do posług Wia domość w Administracji „Kurjera Zagłębia".

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Młoda osoba poszukuje posady u gospodyni ew. zarządzającej domem. Zgłoszenia „Iskra" Dąbrowa. 3-2

Różne.

30 mk. za wyraz

Dn. 23 sierpnia b.r. zaginęła dziewczynka lat 7, ubrana w granatową sukienkę, biały kapelusik i boso. Ktoby wiedział gdzie się wspomniana dziewczynka znajduje, raczy zawiadomić w Grodźcu, pod lasem, Godzwana Andrzeja. 3-3

Zastrzeżenie! Zastrzegam, że wskutek rozejścia się z żoną moją Stefanją z Klejnstów Czech, żadnych konsekwencji z pojedyńczego życia oraz żadnych długów izo bowiązań zaciągniętych przez żonę ponosić nie będę. Marjan Czech. 2-2

Tanio przyjmę dzieci do nauki w zakresie klasy wstępnej i pierwszej. Będzin, Kościuszki 36. parter. 1993-2

Szkoła kroju i szycia oraz haftu „Stefanji". Zapisy uczennic od 1-go września, od godz. 9 do 12. Sosnowiec, ul. Wawel № 8. 2003-3

Nagroda 25.000 mkp. Zgubiony został rewolwer automatyczny systemu „Walther" № 180620 z magazynem i nabojami, kaliber 7,65 w czarnej skórzanej pochwie, pomiędzy kop. „Flora" a domem p. Wartaka. Zwrócić za nagrodą 25.000 mkp. zawiadowcy kop. „Flora". Nagroda zostanie wypłacona również za wskazanie gdzieby w danej chwili znajdował się rewolwer. 2006-3

Lokale.

30 mk. za wyraz.

Poszukuje 1 2 pokoi ładno umeblowanych. Wysokie wynagrodzenie Zgłoszenia do biura technicznego „Meteor" Warszawska 6, z podaniem wynagrodzenia. 3-2

Piekarnia natychmiast do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, Piłsudskiego 64. 2009-2

Zgubione dokumenty

30 mk. za wyraz.

Niziołek Karol zgubił kartę demobilizacji wojskowej wyd. przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-3

Hamburg Hejnoch zgubił legitymację osobistą wyd. przez Mag. m. Dąbrowy. 3-3

Huptyś Jan zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Włoszczowa oraz paszport wyd. przez gminę Słupnia. 3-3

Warmuz Władysław zgubił paszport polski, wyd. przez urząd gm. Mierzęcice. 3-3

Sączewski Bolesław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez 1 pułk szwoleżerów w Warszawie. 3-3

Rzepecki Mieczysław (roczn 1902) zgubił odroczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. w Będzinie. 3-3

Górnemu Stanisławowi z Praszki skradziono kartę powołania wyd. przez PKU. Wieluń i paszport polski wyd. przez Magistrat w Praszce. 3-3

Zimny Walenty z Wojsławic zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Koziegłówki i kartę powołania z PKU. Będzin. 3-3

Henof Wekaler zgubił patent IV kategorji wyd. przez urząd skar bowy w Zawierciu. 3-3

Roman Duda zgubił papiery wojskowe wyd. przez PKU. Będzin i paszport wyd. przez gm. Pinczyca. 3-3

Jastrzębski Jerzy zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P.K.U. w Będzinie 3—3

Bronisława Wrzesień zgubiła paszport wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 3—3

Kula Stanisław (rocznik 1896) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 62 p.p. w Bydgoszczy, tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gm. Dreżejowice, metrykę urodzenia i kontramarkę wydaną przez kop. „Saturn" w Czeladzi. 3-3

Lask Moszek z Ksawery zgubił patent na wyroby tytuniowe, wyd. przez urząd skarbowy w Częstochowie. 3-2

Kocot Paweł zgubił paszport polski, wyd. przez gm. Mierzęcice pow. Będzin. 3-2

Wircberg Majlech (rocznik 1896) zgubił kartę powołania, wyd. przez PKU. w Będzinie. 3-2

Gawęda Leon (rocznik 1895) zgubił kartę powołania, wyd. przez P. K.U. w Będzinie. 3-3

Krawiec Marjan (rocznik 1899) zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez 1 p. szwoleżerów w Warszawie i tymczasowy dowód osobisty wyd. przez gm. Nieszków. 3-3

Bąk Wojciech zgubił kartę zwolnienia wyd. przez 7 p.p. leg. i 10 000 mk. gotówką oraz legitymację frontową. 3-2

Garczarczyk Mieczysław, kontroler skarbowy zgubił na stacji Stary Będzin legitymację służbową, wyd. przez Izbę Skarbową, paszport — przez Starostwo Będzińskie. 1994-3

Kura Zofja zgubiła paszport wydany przez gm. Kowale i metrykę urodzenia dziecka. 1996-1

Bijak Jan zgubił kartę wojskową wydaną przez 18 p. a. p. (baterja zapasowa) w Zambrowie. 1997-1

Dziug Stanisław unieważnia skradzioną legitymację wyd. przez Magistrat Sosnowiecki. 1998-1

Baryła Bronisław zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez P.K.U. Będzin. 2-1

Kuziowi Janowi skradziono portfel z dokumentami wydanemi przez Magistrat m. Sosnowca i świadect wo policyjne, które się unieważnia. 2008-3

Garbalski Jan zgubił tymczasowy dowód osobisty № 2812 wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 2002-3

Jakób Hil Manderbaum zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. Będzin, kontrakt na mieszkanie oraz różne inne papiery. 2001-3

Władysław Kubiczek zgubił książkę stan służby oficerski, wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski. Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia".

Głosy czytelników.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskim.

Sosnowiec, 26 sierpnia.

Jakkolwiek sport nie znajduje u nas idealnych warunków dla swego rozwoju, to jednak dzięki usilnej pracy poszczególnych sympatyków daje on rezultaty coraz lepsze i mimo przeróżnych trudności, stałe robi postępy. Ażeby ten sport jednakży mógł stanąć rzeczywiście na należytym poziomie rzeczą społeczeństwa Zagłębia jest stworzyć mu idealniejsze warunki pracy.

Zbudowanie odpowiedniego boiska i poparcie finansowe i sprowadzenie dobrego trenera, to są postulaty, które powinny znaleźć jak najszybszą realizację. Odkładanie tych spraw na później paraliżuje ogromnie pracę naszych sportowców, jeżeli nie zniechęca ich zupełnie. A nam przecież nie wolno tracić ani jednej dobrej jednostki, jeśli rzeczywiście poważnie myślimy o rozwoju sportu i tężyzny fizycznej w narodzie.

Jest jeszcze jeden czynnik, który ogromnie wpływa na rozwój sportu. Czynnikiem tym jest zainteresowanie publiczności. Z przykrością trzeba wyznać, że ludność Zagłębia tego zainteresowania się sportem zupełnie prawie nie objawia. Na zawodach sportowych widzimy zawsze garsteczkę ludzi, rekrutujących się po większej części z członków klubów, biorących udział w zawodach. Szersza publiczność na zawody nie uczęszcza. Naturalnie, przyczynia się to do tego, że każda większa i kosztowniejsza impreza (jak sprowadzenie jakiejś pierwszoklasowej drużyny) kończy się ogromnym deficytem kasowym. Ta okoliczność nie może też przyczynić się do rozwoju sportu. Publiczność Zagłębia na to zrozumienie zdobyć się musi nareszcie i tak, jak popiera kinematografy, popierać musi i sport. Wtedy możemy być pewni, że w sporcie zajmiemy poważne stanowisko, a zagranicą nie przyniesiemy ujmy barwom polskim.

L. K.

Kronika.

Kalendarzyk.

29 wtorek

Dziś Śc. gł. ś. Jana Ch.
Jutro Róży Lim. P.
Wsch. słońca 5.10
Zach. „ 6.50

Gdybym nie wiedział...

Jabym cię może nazwał aniołem
I byłbym z tobą na wieki zbratan,
Gdybym nie widział, że pod twym [czołem
Z źrenic twych oczu wygląda szatan.

Dziś już, gdy nocą świat cały [zaśnie,
Wyznałbym miłość głosem płomiennym,
Gdybym nie wiedział, że żar zagaśnie
W nędzy żywota przy świetle [dziennym.

Różę, królewski ów kwiat w purpurze,
Dałbym w miłości stałej zadatku,
Gdybym nie wiedział, jak prędko [róże
Tracą koronę płatek po płatku.

Ćwierk.

Osobiste. W mieście naszym bawi znakomity karykaturzysta polski p. Jerzy Szwajcer (Jotes). Pan Szwajcer robi karykatury miejscowych, oraz śląskich działaczy dla nowopowstającego w Sosnowcu tygodnika humorystyczno-satyrycznego p. t. „Chochoł".

Zawiercie—starostwem. Minist. spraw wewnętrznych postanowiło utworzyć w Zawierciu starostwo, przyczym miasto to przekształci się na powiatowe.

Zjazd. W dniu 8, 9 i 10 września r.b. odbędzie się w Warszawie, Bracka 18, zjazd wychowańców szkoły handlowej w Będzinie. W zjeździe wezmą udział maturzyści od 1908 r. do 1916 r. Szczegóły u profesora Kwiatkowskiego tow. naucz. szkół średnich i wyż. w Warszawie, Bracka 18.

O język telefoniczny i telegraficzny. Wobec powtarzających się skarg ludności żydowskiej, iż rozmowy w żargonie na rządowych stacjach telefonicznych są ograniczone, a w niektórych rozmównicach są wzbraniane, ministerjum poczt i telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne, że wobec zniesienia cenzury rozmów telefonicznych międzymiastowych rozmowy mogą być prowadzone w różnych językach bez żadnych ograniczeń. Natomiast rozporządzenie co do nieprzyjmowania telegramów, zredagowanych w żargonie pozostaje nadal obowiązujące.

Niepodjęte miljony. Wykaz numerów, wygranych miljonówek, których posiadacze dotąd są nieznani: 0,470,094, 0,909,498, 2,486,758.

Zwolnienie roczników. W „Polsce Zbrojnej" czytamy: Na bardzo liczne zapytania naszych czytelników w sprawie zwolnienia ze służby wojskowej roczników, zamieszczamy następujące urzędowe wyjaśnienie: Przeprowadzenie zwolnienia roczn. 1898 i starszych do rezerwy zarządzone zostało w terminie do dnia 15 marca rb. — zwolnienie nie dotyczyło baonów celnych, oraz podoficerów zawodowych. Zwolnienie s z e r e g. roczn. 1899 do rezerwy zarządzono w terminie do dnia 1 sierpnia r.b., wyjątek stanowią szeregowi, którzy nie przesłużyli ustawowego okresu dwuletniej, względnie jednorocznej, służby w wojsku stałym. Zwolnienie szereg. roczn. 1900 ma, według dotychczasowych wydanych rozkazów, nastąpić dnia 30.XI. r. b. Zaliczenie służby odbytej poprzednio szereg roczn. 1901 powołanym obecnie do służby w wojsku stałym, unormowane zostało rozkazem Dep. XL. 3504/Pob. z dnia 10.III r. b., zwolnienie ich jednak do rezerwy zarządzone zostanie osobnym rozkazem w kilku etapach. zależnie od ilości miesięcy odbytej poprzednio służby. Niezależnie od powyższego popisowym roczn. 1901 przysługiwało prawo do odroczeń wrazie posiadania ustawowych podstaw.

Niedołęstwo na kolei. W ub. niedzielę omal nie nastąpiła katastrofa rozbicia pociągów osobowego i towarowego. O godz. 3 m. 25 po poł. z Sosnowca odszedł pociąg do Piotrkowa. Na stacji w Będzinie na linji II-ej stał pociąg towarowy, naładowany węglem. Pomimo to, pociąg osobowy miał podany sygnał na wjazd, chociaż linja II-ga była zajęta. Na łuku maszynista nie zauważył, że linja zajęta. Wobec sygnału maszynista wjeżdżał na stację i gdyby nie jego przytomność umysłu byłby najechał na końcowe wagony pociągu towarowego, wtedy nastąpiłaby straszna katastrofa. W porę jednak, na odległość wagonu, pociąg się zatrzymał i uniknął katastrofy. Następnie cofnięto obydwa pociągi i osobowy odszedł po półgodzinnym postoju w dalszą drogę. Kto zawinił, śledztwo wyjaśni.

Ile trzeba pieniędzy na wybory. Akcja przygotowawcza do wyborów, prowadzona przez władze administracyjne, związana jest, jak wiadomo, z dużymi wydatkami materjalnymi. W swoim czasie ministerjum spraw wewnętrznych wystąpiło do ministra skarbu z wnioskiem o przyznanie specjalnych kredytów na techniczne przygotowania do wyborów. Wysokość kredytów na cele powyższe nie jest, o ile wiadomo, dotychczas ustalona przez ministerjum skarbu. Obecnie na akcję przedwyborczą przyznano każdemu województwu kredyt w wysokości 10 miljonów marek. Kredyty powyższe będą zwiększone w miarę istotnych potrzeb. Wydatki przedwyborcze województw będą polegały głównie na opłatach za ogłoszenia, kosztach służbowych instruktorów, wynajmie lokali itp.

Sprawa wydalonych uczni. Za naszym pośrednictwem poseł dr. Falkowski zawiadamia zainteresowanych rodziców, iż na swą interwencję w ministerjum oświecenia publicznego w sprawie wydalonych 52 uczni z gimnazjum sieleckiego otrzymał wczoraj depeszę od generalnego sekretarza ministerjum, iż sprawa ta jest obecnie szczegółowo rozpatrywana przez p. ministra. Narazie wyjazd delegacji rodzicielskiej jest zbędny.

Wykolejenie się pociągu. W ub. sobotę na linji Katowice — Sosnowiec wykoleił się pociąg towarowy. Pociąg osobowy Katowice — Częstochowa, mający przybyć do Sosnowca z Katowic o godz. 6 min. 25 pop., zatrzymał się koło mostu nad Brynicą, droga bowiem zatarasowana była wykolejonymi wagonami.

Około godz. 8-ej wiecz. na st. Sosnowiec sformowano nowy pociąg, który pojechał po pasażerów pociągu katowickiego i następnie dopiero wyruszył w st. onę Częstochowy z 3 godzinnym opóźnieniem.

Wiadomości kolejowe. Minist. kolei poleciło dyrekcjom kolejowym, ażeby kasy kolejowe, nawet na małych stacjach otwarte były bez przerwy. Kasjer musi też dawać resztę nawet najmniejszą; gdy brak mu drobnych, może on wydawać marki pocztowe.

Z powodu częstych napadów i kradzieży kolejowych utworzona została specjalna policja, towarzysząca pociągom, która będzie pilnowała w nocy na postojach.

Spisy wyborców. Stosownie do art 32 przepisów o wyborach, w miastach liczących ponad 10 tys. mieszkańców każdy w y b o r c a może w ciągu 10 dni od o g ł o s z e n i a wyborów zażądać od naczelnika gminy, ew. od magistratu odbitki spisu wyborców, którą władze powyższe wydają zamawiającemu najpóźniej 21 dnia od chwili ogłoszenia wyborów za zwrotem kosztów. W Dąbrowie osoby lub instytucje winny zgłoszenia kierować do magistratu (wydział administracyjny) do dn. 1 wrześn a r. b.

O podwyżkę płac. W hucie Bankowej w Dąbrowie robotnicy zawiesili w sobotę na dwie godziny pracę i zażądali podwyżki, a ponieważ żądaniu ich nie uczyniono zadość, bezrobocie. również dwugodzinne, powtórzono wczoraj. W sprawie tej rozpoczęto wczoraj za pośrednictwem inspektora pracy pertraktacje. Jest nadzieja, iż sprawa ta zostanie załatwiona i bezrobocie zostanie zażegnane

Azjatyckie porządki. Skandaliczne stosunki zapanowały obecnie na kolei radomskiej gdzie w każdą niedzielę i święto pociągi są tak przepełnione iż ludzie jadą na dachach i buforach, w ubiegłą zaś niedzielę dwie kobiety z dziećmi przy piersiach jechały na s opniach wagonów, trzymając się jedną ręką antaby.

Ten sposób przejazdu grozi w każdej chwili katastrofą mimo tego władze kolejowe obojętnie przyglądają się gorszącym zajściom i bójkom, podczas, gdy na wszystkich niemal stacjach stoją nieczynne wagony.

Wandalizm. Zamieszkały na Starym Sosnowcu Antoni Olesiński złamał drzewka owocowe przy ul. Smolnej nr. 4. Został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Śmiertelny wypadek. Wczoraj o godz. 6 rano, na przejeździe obok fabryki Deichsla w Sosnowcu pociąg dążący do kopalni Renard najechał na przejeżdżającego Aleksandra Holenderskiego. H. został zabity. Przejazdowy Celestyn Stachowiecki uległ ciężkim obrażeniom. Przewieziono Stachowiec kiego do szpitala kasy chorych w Sosnowcu włoki zaś zabitego Holenderskiego zabezpieczono na miejscu wypadku do czasu zejścia władz sądowo lekarskich.

Śmierć od ukąszenia muchy. Wczoraj odbył się w Dąbrowie pogrzeb nauczycielki szkoły kolejowej, ś. p. Zofji z Kecotów Wachelkowej, którą na letnisku ukąsiła zjadliwa mucha w rękę. Natychmiastowe zabiegi i ratunek nic nie pomogły gdyż na skutek tak szybkie zatrucie krwi, że ukąszona w kilka dni zmarła.

Zwłoki dziecka. Podczas wywożenia nieczystości z ustępów w posesji przy ul. Szenowskiej nr. 28 w Sosnowcu znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej w stanie rozkładu. W celu wykrycia wyrodnej matki policja prowadzi śledztwo.

Awanturnicze niewiasty. Na stacji w Zawierciu, podczas wsiadania do pociągu trzy zawiercianki wszczęły awanturę z bileterem, a następnie z policjantem, wymyślając obydwum. Za nietaktowne zachowanie się dwie awanturnice: Franciszka Z. Marja I. i Apolonja O. zostały pociągnięte do odpowiedzialności.

Tamowanie ruchu. Stale na czarnej giełdzie na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu giełdziarze tamują ruch pieszy i kołowy. Robotnicy idący do pracy lub z pracy nie mogą swobodnie przechodzić. Za tamowanie ruchu w ub. tygodniu policja pociągnęła do odpowiedzialności kilkunastu giełdziarzy.

Nied[...] mieszk[...] ul. Czy[...] l. 20, o[...] no usiłow[...] lem. Przyc[...] otrucia — sp[...] zastosowaniu [...] skich, desperat[...] no na kuracji w [...]

Kradzieże. W no[...] 26 bm została spełn[...] dzież manufaktury w s[...] Będzińskiego w Będzin[...] ul Stary Rynek 15. Z[...] dostali się do sklepu prze[...] kan od ulicy Zamkowej i [...] wali kłódkę od drzwi wej[...]wych. Skradli manufakturę różnych gatunków za sumę 2 miljony marek. Dochodzenie w toku.

— W ub. tygodniu w Ząbkowicach służąca akuszerki Kopczyńskiej, Zabłocka okradła w nocy swoją chlebodawczynię, zabierając 100 tys. mk. gotówki garderobę, obuwie, bieliznę itp. za 900 tys. mk. Zabłocka została ujęta przez policjanta z Czeladzi z tobołem na plecach Skradzione rzeczy od złodziejki odebrano Złodziejkę osadzono pod kluczem w więzieniu będzińskim.

— Rafałowi Kurkowi w Zawierciu, Piwna 12 17-letni Władysław Wiecheć skradł pierzynę i poduszki. wartości około 50 tys. mk. Policja nieletniego złodzieja aresztowała.

— Chai Bornsztajnowej, Sosnowiec, Dekierta 14, skradziono dywany, bieliznę i walizkę, ogólnej wartości 120 tys. mk.

— Marjannie Siwek, Ostragórska 10 skradziono płaszcz za 15 tys. mk.

— W sklepie rzeźniczym Michała Usarka na Starym Sosnowcu złodzieje skradli w nocy kiełbasy za 560 tys. mk. Śledztwo w toku.

— Janowi Gajda na Starym Sosnowcu skradziono rower wartości 40 tys mk

— Franciszkowi Klichowi w Sosnowcu ul. Daleka nr. 31 synalek jego skradł harmonję i umknął.

— Stefanowi Kondrackiemu Sosnowiec, ul. Wiejska nr. 16 na stacji w Sosnowcu skradziono bagaż wartości 150 tys. mk. Dochodzenie w toku.

Ze sportu.

Victorja I — Śląsk I 4 : 1 (1 : 1).

W ubiegłą niedziele przy sprzyjającej pogodzie odbyły się zawody w piłkę nożną między „Victorją I" a „Śląskiem I" z Bytomia.

Zawody zakończyły się zwycięstwem klubu „Victorja" w stosunku 4 : 1, jakkolwiek „Śląsk" posiada swoje tradycje jako bardzo dobry klub sportowy, który niejednokrotnie wychodził zwycięsko z bojów z najlepszymi drużynami Górnego Śląska. Zawody niedzielne były bardzo interesujące, chociaż młoda nasza drużyna „Victorja" posiada bardzo duże braki. Szczególnie prawy obrońca jest bardzo słaby gracz oraz atak zdradza brak dostatecznej kombinacji zarówno zgrania z skrzydłami a przedewszystkim z prawym, które w niedzielnych zawodach było bardzo słabe.

Tutaj musimy zaznaczyć, że daje się odczuć w „Victorji" brak planowych treningów co przy zawodach towarzyskich wybitnie się uwidacznia.

Sędziował bardzo dobrze p. Kiepura, który swym bezpartyjnym stanowiskiem potrafił utrzymać grę na poziomie prawdziwie sportowym.

...kazy. ...wezwał ...i rządu ...u złożyli ...mieszkałych ...istrowanych ...ch, sporządzo... ...tach, doręczo... ...gistrat. Wyka... ...one są do prze... ...wyborów do sej... ...nny być sporządzo... ...e z prawdą i przed... ...magistratowi konie... ...ciągu 3-ch dni od ... blankietów.

...

Wytworne kino ... wyświetla obecnie piękny obraz p. t. „Khama" czyli tajemnicze klejnoty bożka, na tle wschodniego krajobrazu i architektury. W przygotowaniu film amerykańskiej wytwórni, również jednak wschodni p. t. „Bachira".

Z kraju.

Aresztowanie szpiegów. Władze polskie wykryły sieć szpiegowską na rzecz Litwy kowieńskiej.

Aresztowani zostali dwaj bracia, z których jeden w Wilnie, drugi zaś w Warszawie.

Podczas rewizji przeprowadzonej u nich znaleziono liczne dowody uprawianego przez nich szpiegostwa.

W sobotę posterunek policyjny w Cząstkowie, w okolicach Modlina, zauważył jakiegoś osobnika, kręcącego się, od którego zażądano legitymacji.

Miał przy sobie dokumenty na imię Wagnera i pochodzi z Królewca, z Niemiec. Podał się za technika i przybył tu rzekomo dla szukania pracy, jako technik.

Podejrzanego osobnika osadzono w areszcie.

Zabójstwo w lesie. Mieszkaniec Żyrardowa 32 letni Aleksander Zakrzewski, zamieszkały na tak zw. Podlesiu udał się we wtorek ubiegły do lasu guzowskiego odległego o pół kilometra od miasta w celu uzbierania sobie drzewa. Było to o godz. piątej i pół popołudniu. Wracając do domu z drzewem Zakrzewski natknął się na gajowego z lasów guzowskich Fronczaka, idącego z dubeltówką na plecach.

Fronczak spotkawszy się z Zakrzewskim po wymianie kilku słów, rozkazał Zakrzewskiemu drzewo rzucić, łająć go za wynoszenie drzewa z lasu. A gdy Zakrzewski odmówił temu żądaniu, Fronczak krzyknął: „Zastrzelę cię jak psa". Nie namyślając się Fronczak chwycił za dubeltówkę i strzelił do Zakrzewskiego. Skutki strzału były fatalne. Cały nabój trafił Zakrzewskiego, dziurawiąc mu wnętrzności. Na pół przytomnego Zakrzewskiego, przewieziono karetką pogotowia zakładów żyrardowskich do szpitala fabrycznego. Zakrzewski w drodze zakończył życie.

Za oczernianie żołnierza polskiego pod sąd. Po tygodniowym śledztwie we Lwowie zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej Sontagowie, matka i syn Maurycy za oszczercze ataki na żołnierza polskiego.

Chociaż rodzinę żydowską, wymordował bandyta Książek co śledztwo ujawniło, to żydowski komitet lwowski prowadził zagranicą propagandę oszczerczą i sprowadził słynną misję Morgenthau'a, przed którą Sontagowa, klękając, twierdziła, że morderstwa dokonali żołnierze polscy.

Tenże bandyta dopuścił się morderstwa na rodzinie Kopfersteinów, z czego nie omieszkał skorzystać znów żydowski komitet lwowski, ogłosiwszy światu, że i tej zbrodni dokonali oficerowie polscy.

Goście szwajcarscy. W południe w województwie lwowskim odbyło się posiedzenie reprezentantów województwa, miasta, izby handlowej i sfer przemysłowych, celem omówienia przyjęcia przyjeżdżających do Lwowa 8 reprezentantów banków szwajcarskich. Goście szwajcarscy mają zbadać stan finansowy Polski dla ocenienia, czy kapitały szwajcarskie mogą zasilić przemysł polski Na posiedzeniu wybrano specjalny komitet dla przyjęcia gości szwajcarskich.

Banda „4—K." W ostatnich czasach w niektórych miejscowościach w pobliżu Częstochowy i w samym mieście mieszkańcy odbierali listy z żądaniem pieniędzy, podpisane przez „Tajną partję pomocy dla inwalidów". Przeprowadzone śledztwo stwierdziło, że ta banda tajna miała swe siedlisko w miejscowości Zielonej Górze pod Częstochową. Jednego z uczestników bandy ujęto. Nad jej kryjówką widniał tajemniczy znak: „4—K".

Walny zjazd byłych wychowanków salezjańskich. Ubiegłej niedzieli z okazji dorocznej uroczystości św. Jacka odbył się w tutejszym zakładzie salezjańskim w Oświęcimiu pierwszy powojenny zjazd walny byłych wychowanków salezjańskich. Przybyło ich z całej Polski około 300. Wielu z nich zajmuje poważne stanowiska w społeczeństwie (księża, urzędnicy, dyrektorzy, przedsiębiorstw przemysłowych, wojskowi) Większość to przedstawiciele rękodzielnictwa.

Zebrani na posiedzeniu opracowali i uchwalili wspólnie statut kół B.W.S. Kół powstało na razie cztery: oświęcimskie, warszawskie, krakowskie i przemyskie. Koło oświęcimskie ma zorganizować projektowany związek wszystkich kół B.W.S.

Celem związku jest zachowanie wśród członków łączności ideowej na tle zasad katolickich, w domu wielkiego wychowawcy księdza Jana Bosko, rozwijanie ich i stosowanie w życiu. Praktycznym wskazaniem i serdeczną troską stowarzyszonych będzie roztaczania opieki materjalnej i moralnej nad młodszymi generacjami wychowanków, wychodzących z zakładów salezjańskich.

Ostatni przedwojenny zjazd B. W. S. odbył się w r. 1913 również w Oświęcimiu.

Przemysł węglowy na G. Śląsku. Przemysł węglowy polskiej części Górnego Śląska przygotowuje się do eksportu węglowego na wschód. Kopalnie, położone w tej części G. Śląska są w stanie wyproduktować rocznie 24 miljony ton. Z tego zużywają 8 miljonów dla potrzeb własnych i dla przemysłu górnośląskiego, 4 miljony ton wywożono dotąd do Polski na podstawie rozporządzenia komisji międzysojuszniczej. Pozostaje do eksportu 12 miljonów ton szczególnie do Czechosłowacji, Niemiec, Austrji i państw bałkańskich. Kopalnie, położone w niemieckiej części Górnego Śląska mogą liczyć na produkcję 7 miljonów ton węgla rocznie. Z tego pozostaje 2 miljony ton dla potrzeb przemysłu, a około 5 miljonów ton może być eksportowane do Niemiec. Przemysł żelazny hutniczy nadal otrzymuje dostateczną ilość zamówień z zagranicy. Szczególnie dotyczy to surowca żelaznego, walcowanych blach, rur, drutów i materjału kolejowego, terminy dostaw musiały być odroczone. Duży popyt na produkta pochodne przemysłu koksowego. Szczególnie na siarczan amonu i na benzol, jak również ter koksowy. Ceny za wymienione produkta poszły znacznie w górę.

Fabryka fałszywych paszportów.

Centrala w Warszawie i filje w Brześciu i Białym stoku. Aresztowano 12 osób, skonfiskowano liczne dowody rzeczowe. — Fabrykę prowadzono na szeroką skalę. —

Warszawa, 28 sierpnia.

Wydział polityczny policji państwowej w Warszawie natrafił na ślad fabryki fałszywych paszportów. Obserwacje, prowadzone w tym kierunku, stwierdziły, że fabryka miała swoje filje w Brześciu i Białymstoku, centrala zaś znajdowała się w Warszawie.

Hersztami fałszerzy byli: Judel Lamentowicz i Moszek Cukier.

W chwili, gdy policja wkroczyła do mieszkania fałszerzy, żona Cukiera wyrzuciła oknem blankiet paszportowy, stojący jednak przed oknem posterunkowy manewr zdemaskował.

Dwaj inni wspólnicy fabryki zamieszkiwali przy ul. Nowokarmelickiej Nr. 3. Jeden z nich, mianowicie Jankiel Gutman, wymeldowany był niewiadomo dokąd, drugi zaś Lejba Szmulewicz jest zameldowany w Białymstoku, faktycznie jednak mieszkał w Warszawie, tu jednak nie był meldowany.

Podczas rewizji przeprowadzonej u obu znaleziono wiele fotografji przeznaczonych do paszportów, papieru i znaczną ilość pozwoleń, wydawanych przez władze amerykańskie na przejazd do Ameryki dla osób, którym fałszerze przygotowywali paszporty. Za 1 paszport pobierano od 500,000 do miljona marek. Wizy na paszporty dawano również fałszywe.

Fabrykanci posiadali licznych agentów, którzy wyszukiwali klijentelę. Klijentów ściągano przeważnie z kresów, w tym celu też istniały filje na kresach, które również zostały zdemaskowane. Fałszerze byli tak ostrożni, że paszporty wyrabiali tylko dla tych, którzy mieli rekomendacje ich agentów.

W tych dniach dalsze dochodzenie w tej sprawie przekazano urzędowi śledczemu m. Warszawy. Dotychczas zaplątanych do powyższej afery aresztowano 12 osób. Stwierdzono, że bardzo wielu popisowych, przeważnie z kresów wyjechało do Ameryki za paszportami, fabrykowanymi przez wspomnianą szajkę.

Ze świata.

Katastrofa na morzu. Pancernik „Franco", powracając z ćwiczeń w strzelaniu w nocy wpadł na skałę w zatoce Quiberon, przechylił się na bok i zanurzył się na 20 metrów. Według dotychczasowych wiadomości wypadku z ludźmi nie było.

Katastrofa kolejowa. Wedle doniesienia z Paryża, pociąg pośpieszny Paryż—Lille wykoleił się w pobliżu Donai. 7 osób rannych.

Największy hotel na świecie. Oddany niedawno do użytku publiczności hotel Pensylwania w Nowym Jorku jest niewątpliwie największy na świecie.

Gmach hotelu posiada dwadzieścia siedem pięter, prócz tego trzy pod ziemią. Olbrzymi ten drapacz chmur mieści 2,200 pokojów i 2,200 łazienek 26 wind. specjalną salę dla przyjęć długości 60 metrów, czytelnię, bibljoteki, taką salo we wysokie na kilka pięter, zakłady roentgenowskie, własne szpitale i t. d.

Kuchnia Pensylwanji zużywa dziennie 125 ton jajek. Gazu do gotowania 18.000 metrów kubicznych. Dziennie pierze się i prasuje 20 ton nakryć stołowych i pościeli.

W roku wydaje się tam cztery miljony obiadów. Hotel mieści około trzech tysięcy gości dziennie, to znaczy tyle, ile mieszkańców ma przeciętnie nasze małe miasteczko. Do obsługi potrzeba 2.250 kelnerów, numerowych, portjerów i t. d.

Każde piętro stanowi dla siebie całość, niejako mały hotel z przełożonym dyrektorem i służbą. Pokoje połączone są z centralą nietylko telefonem, ale także specjalną windą, która przywozi poranne śniadanie i korespondencje.

Hotel posiada podziemną kolej wraz z własnym dworcem, który ma jaknajpunktualniejsze połączenia z wszystkimi pociągami.

Prócz tego "Pensylwanja" wydaje własne pismo, które ukazuje się po kilka razy na dzień.

Tropikalne upały pod biegunem. Upały, panujące obecnie na najdalszej północy Norwegji, wprawiają ludność tamtejszą w wielkie zdumienie. Podobnych paradoksów natury nie pamiętają nawet najstarsi ludzie, a jak donoszą pisma kopenhaskie, zjawisko takiego podniesienia temperatury wokoło lica chdłu gotrwałych lodów i śniegów jest dotychczas wogóle nieznane.

Mieszkańcy chroniąc się przed zabójczymi upałami pracują na roli w nocy przy blasku słońca, świecącego o północy. Dziwny ten zwyczaj przyjmuje się coraz bardziej.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon).

Rozruchy w Hawrze na tle strajkowym.

Hawr, 28 sierpnia.

O przebiegu starcia pomiędzy tłumem manifestantów, a policją donoszą szczegóły następujące: Gdy policja i wojsko usiłowały oczyścić ulicę, zajętą przez tłumy manifestantów, tłum obrzucił je gradem kamieni. Policjanci odpowiedzieli na to strzałami, najpierw ślepymi nabojami, później zaś ostrymi. Tłum strajkujących cofnąwszy się, wzniósł barykady, posiłkując się przytym przedewszystkiem przewróconymi wozami i pojazdami. Po bezskutecznym nawoływaniu ze strony policji do przerwania walki i poddania się, podczas czego trzech komisarzy policji odniosło rany, wojsko ruszyło na przeciwnika, wówczas wśród tłumu poza barykadą wszczął się nieopisany zamęt. Po krótkiej walce przeciwnik został całkowicie wyparty i ulica oczyszczona została z tłumu, liczni jednak manifestanci udali się do siedziby komitetu strajkowego, gdzie zabarykadowali się przy pomocy zwalonych drzew, słupów telegraficznych i zwałów kamieni, oraz okopów.

Do chwili obecnej nie nadeszły wiadomości o wyparciu zbuntowanego tłumu z zajętego budynku.

Dzienniki przynoszą wiadomość, że ma być ogłoszony stan oblężenia, przyczym żądają przedsięwzięcia jaknajostrzejszych środków przeciwko uczestnikom zajść, stwierdzając, że rzekomy ruch strajkowy jest w gruncie rzeczy tylko parawanem, po za którym kryje się daleko bardziej niebezpieczna akcja przywódców rozruchów.

Strajk protestacyjny we Francji.

Paryż, 28 sierpnia.

Powszechna konfederacja pracy wezwała wszystkie organizacje robotnicze we Francji do 24-o godzinnego strajku, jako protestu przeciwko wypadkowi w Hawrze.

Rozłam wśród stapińczyków.

Kraków, 28 sierpnia.

W Rzeszowie odbył się wczoraj kongres stapińczyków na którym doszło do rozłamu w łonie partji.

Za winy Rulskiego i Weissa.

Warszawa, 28 sierpnia.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa z rozporządzenia ministra skarbu wstrzymała wszelkie kredyty dla warszawskiego banku handlowego. Jako powód tej decyzji podają ostatnie malwersacje Rulskiego i Weissa.

Giełda urzędowa

Warszawa, 23 sierpnia.

Dolary	8,830
Funty szterl.	40,000
Franki franc.	660
Marki niem.	5,70
Kor. czeskie	320
„ austr.	13,5